Dz. Poznański
ukazuje się codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Odpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
w gościach krajowych tal. 18 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Redak. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 291 Czwartek, 21 grudnia 1865. № 291

POZNAN, 20 grudnia.

Szekspir kładzie w usta Hamletowi, wprowadzamu na dwór królewski nieszczególnie zręczną we- jego własnego przekonania orkiestrę, grzecznie tywowane przeproszenie, że protegowani przezeń ści są wprawdzie „bardzo dobrymi ludźmi, za to tém słabszymi muzykami.“ Ileż to razy przychodziła nam na myśl owa podejrzanéj liwości rekomendacya nieszczęsnego królewicza skiego w obec zaimprowizowanych naszych mę- stanu, pretensyonalnych ambicyi, pisarzy, poli- w a zwłaszcza autorów broszur politycznych statnich czasach! Jeden plwa na miniony co do- o ruch narodowy i znajduje pośród jego burzy en tylko przedmiot godny uwielbienia, — od- ę cywilną redaktora Komunałów; drugi pieczę- cy się Kolonną spieszy w imię patryotyzmu rować Moskwie w prezencie Litwę i Ruś; trzeci aczy, że jedynie tylko brak wygody pod pa- aniem moskiewskiém, wstrzymuje nasze społe- stwo od uściśnienia dłoni brata rzekomo-słowiań- go; czwarty, piąty i dziesiąty pocieszają nas urychu, Lipska czy Paryża, że sprawa Polski pobita materyalnie, wygrała przecież mo- nie i każą nam się cieszyć z owego problema- nego zwycięztwa, zaprawiając własną radość hoj- i deklamacyami wierszem i prozą. Natomiast zdarzyło nam się między temi skrajnemi ostate- ościami najwyuzdańszego pessymizmu i optymizmu, leść choćby jednéj rozprawy, coby z pewną dozą ciwéj prozy i praktyczności spoglądała na poło- e narodu, na jego teraźniejszość i przyszłość, skazywała mu bez zrywania z przeszłością z je- j, bez deklamacyjnych i czczych uniesień z dru- strony, przyszłe tory i drogi. — Uwagi podo- nasunęła nam mianowicie wydana co dopiero urychu, jak się zdaje, broszurka Galicya i Au- ya, przez zastępującego trzema znakami zapyta- nazwisko swe autora. Gdybyśmy w téj rozpra- byli znaleźli istotnie jakie rzeczy nowe, co nam jednakże, szczerze wyznawszy, nie udało, gotowi- my o niéj powtórzyć sławne orzeczenie, że wszy- co w niéj dobre, nie nowe, a co nowe niedobre. eli zaś o niéj wspominamy obszerniéj nieco na wném naszego pisma miejscu, czynimy to dla o tylko, że całą tendencyą i stanowiskiem wcho- w sprzeczność z naszém zdaniem i zapatrywa- m się w sprawach Galicyi i Austryi, a daléj, że razie, czego się przecież zbytnio nie obawiamy, nania i przyjęcia swéj zasadniczéj myśli, grozi eszném zmarnotrawieniem jednéj z najkorzystniejszych sposobności, jaką żywiołowi polskiemu zagniewana nań wytrwale opatrzność dziejowa, w obecnéj chwili zesłała przecież. — Nie od rzeczy zwrócić na samym wstępie wzmianki naszéj o nowéj broszurze uwagę na panujący w niéj przeważnie ton deklamacyi i frazesowości. Mężowie stanu i pisarze polityczni winniby pisać jasno i przezroczyście; frazesy z rodzaju... „na płytkim gruncie rozbujałych fluktów korab mądrości się chwieje“, mogą być dobre w kazaniach jezuickich XVIII wieku, ale wyglądają anachronicznie nieco w broszurach politycznych drugiéj połowy bieżącego stulecia. Cóż n. p. powiedzieć w niniejszéj broszurze na groźnobrzmiący frazes: „Rząd w siebie wciela ideę państwa i despotyzmu, po stronie narodowości i wolności stoją rozliczne ludy Austryi; rząd opiera się na sile, na bagnetach; ludy na miłości, wolności i na wierze w swe święte prawa i zwycięztwo sprawiedliwości i prawdy!“ — Cóż powiedzieć daléj na tak doskonały komunał, jak: „największą klęskę jaką Opatrzność zesłać może na naród, jest odebranie mu wolności i niepodległości, jest poddanie go pod obce jarzmo“,... komunał, którego całym błędem, że będąc za nadto prawdziwym, jest równie zbytecznym, jak niedojrzałym w broszurze treści praktyczno-politycznéj. Owa stylistyka, frazesowość i komunalizm, cała jedném słowém zewnętrzna forma broszury, jest jak najwierniejszym obrazem saméjże jéj treści. Autor sili się przez czterdzieści pięć stronnic swéj rozprawki dowodzić rzeczy tak n. p. arcynowych, jak że Galicya jest prowincyą dawnéj Polski i że nie powinna nigdy o tém zapominać; daléj, że Austrya zabrała ją bez prawa i sumienia i że podobnie, jak wszystkiemi innemi składającemi ją krajami i narodowościami, tak i Galicyą despotycznie, bezwzględnie na dobro miejscowego żywiołu i fiskalnie rządziła. Dowiadujemy się daléj nie mniéj nowych dla wszystkich rzeczy, że Austrya wiązała się zawsze z despotyzmem europejskim, że rządziła utrzymując równowagę przez waśnienie między sobą narodowości lub różnych warstw jednego i tego samego społeczeństwa; nareszcie, że się znajdowała i znajduje wiecznie w kłopotach finansowych. Spisawszy nareszcie cały ów długi szereg grzechów Austryi, wypowiada autor również rzecz nową, że Austrya bynajmniéj nie z platonicznéj miłości dla żywiołu polskiego, lecz z powodu zagrożonego stanowiska europejskiego i kłopotów pieniężnych zbliża się dzisiaj do różnych narodowości swego państwa i popuszcza nieco krępującego węzła Galicyi. Za cały powyższy rząd prawd istnie oczywistych, jesteśmy wprawdzie autorowi bardzo wdzięczni, ale na koniec pytamy o konkluzyą tego wszystkiego, pytamy jak ów prozaiczny matematyk poetycznego muzyka, czegoż to wszystko ma dowodzić? Tutaj, niech sobie autor bez obrazy pozwoli powiedzieć, nie dopisały mu konsekwencya wraz z logiką, gdyż na ostatnich dwóch czy trzech stronnicach, mówi: „że czyn wtedy tylko nastąpić powinien, kiedy ma ku temu odpowiednie siły, inaczéj jest zbrodnią lub szaleństwem; czyn wypadły z rozpaczy zasługuje na współczucie, lecz nigdy na naśladowanie“, i radzi Galicyi trudnić się wewnętrzną organizacyą kraju i postarać się o dostateczne gwarancye narodowości polskiéj w Galicyi. Wyznajemy, że po takiém założeniu, taka konkluzya trochę nas zadziwiła; gdyż logika wymagała zakończyć szumnym jakim protestem, jeźli nie wezwaniem do broni przeciw Austryi, jaką energiczną radą abstynencyi od wszelkich prac i zatrudnień krajowych, gdyż pochodzą z ręki Austryaka i jakiém silném odepchnięciem wszelkich obłudnych uśmiechów i umizgów staréj grzesznicy. Że autor nie skończył tak, jakby jego założenie początkowe było się kazało spodziewać, że podniósłszy dłoń do ogromnego zamachu wolał ją opuścić, że po całém parturiunt montes, nascitur ridiculus mus, nie rozgrzesza bynajmniéj szkodliwości i politycznéj niepraktyczności jego broszury. Któż bowiem ręczy, że w społeczeństwie tak szczerze zacném i szanowaném, ale tak świeżém politycznie, jak nasze w ogóle a galicyjskie w szczególności, logicznych konsekwencyi autora, ...„jaki czuły śpiewak w duszy sam sobie nie dośpiewa;...“ że nie dorzuci skutecznego paliwa do owego bezpłodnego patryotyzmu butów, pasów i kontuszów, który wprawdzie, jak bardzo o to spokojni jesteśmy, zbrojnego ruchu w Galicyi nie wywoła, ale który za to obałamucony głosomi koryfeuszów w rodzaju autora, gotów usunąć się od wszelkiéj roboty, patrzeć z ukosa i z niedowierzaniem na oszukującego nibyto Austryaka, a tymczasem wypuścić z rąk jednę z najlepszych sposobności, jaka się żywiołowi polskiemu pod panowaniem austryackiém w interesie całości nastręcza? Krzywdy Polski ze strony Austryi były i są równie wielkie, jak znane całemu światu. Jeżeli przy rzeczach wielkich a dawniejszych i o drobiazgach wspominać wolno, przypominamy np. między innemi, jako fakt najświeższy owo równie niepotrzebne, jak niepolityczne targowanie się o amnestyą dla zbiegłych za granicę Polaków. Mimo to wszystko jednakże powtarzamy po raz setny, cośmy już kilkokrotnie w kolumnach naszego pisma powiedzieli. Nie platoniczna miłość do żywiołu polskiego, ani też nagłe porywy chrześciańskiéj sprawiedliwości, lecz jak sam autor niniejszéj broszury przyznaje,

---

Dzieje upadku Polski
podług źródeł rosyjskich

przez

S. Ssołowjowa

profesora historyi przy uniwersytecie w Moskwie.

Napisał

Leon Wegner.

(Ciąg dalszy),

O czynnościach Repnina w konfederacyi radomskiéj znaj- emy następujący charakterystyczny ustęp:

Dnia 23 września miało nastąpić otwarcie sejmu. Kiedy dniu tym posłowie zgromadzili się u księcia Radziwiłła, by z nim udać się wspólnie na pierwsze posiedzenie, zjawił nuncyusz i rozpoczyna mowę, w któréj głosi, że wiara da, że jest ich obowiązkiem bronić jéj do ostatniéj kropli i i niedopuszczać zrównania jéj z innemi wyznaniami; mieniu papieża wzywa ich, ażeby niedopuszczali, ażeby ze ony rzeczypospolitéj mianowano pełnomocników, do zno- nia się z posłem rosyjskim, nieuniknioném następstwem o będzie upadek wiary. Zgromadzenie było jakby zelektry- ane; ze wszystkich stron odzywały się szlochania i przy- gi, iż gotowi są umrzeć za wiarę i że śmierć męczeńska jest adaną. Kiedy entuzyazm dochodził do najwyższego już pnia wchodzi Repnin. Niektórzy posłowie obdarzeni krwią niejszą, zrywają się ku niemu i zaklinają go, ażeby się od- ił, gdyż inaczéj za nic nie biorą odpowiedzialności. Rep- niewdając się z nimi w rozprawę, wchodzi wśrodek tłumu, który go przyjął okrzykiem, że wszyscy gotowi są umrzeć za wiarę. „Przestańcież krzyczeć“, odezwał się do nich Repnin; „jeżeli wrzawa dłużéj potrwa, natenczas ja z méj strony rozpocznę chałas, a chałas ten będzie mocniejszym niż wasz.“ Zgromadzeni przyszli do upamiętania; marszałkowie nakłonili posłów do poprzestania krzyku. Kiedy nastąpił spokój, zaczął Repnin: „Przyszedłem tu, ażeby księciu Radziwiłłowi oddać wizytę, nie zaś ażeby się z wami znosić, ponieważ nikt z was nie może być uczestnikiem tego zaszczytu, kto od rzeczypospolitéj niema do tego umocowania; lecz prywatnie i poufnie mogę wam powiedzieć, iż dziwię się i ubolewam widząc was w usposobieniu tak podniesioném. Zapomnieliście, ile dowodów przychylności jéj ces. mości już otrzymaliście, zapomnieliście, że jedynie pod jéj opieką mogliście się skonfederować w celu zachowania waszych praw i swobód“. Tu przerwał Repninowi odgłos: „Skonfederowaliśmy się również celem zachowania wiary katolickiéj.“ Po drugi raz zawołał Repnin, ażeby przestali chałasować, gdyż inaczéj on swój chałas rozpocznie, — a gdy nastąpiła cisza, mówił: „Nikt nie odejmuje wam prawa do przywiązania do wiary waszéj; przywiązanie to zasługuje tylko na pochwałę. Ale, czyliż tu kto chce naruszać prawa wyznania rzymsko-katolickiego! Jeżeli istotnie jesteście wiernie oddani wierze waszéj, natenczas umiecie także wypełniać sprawiedliwe jéj nakazy, nikomu w wierze jego nie narzucać przymusu, niewzruszenie wypełniać obowiązek, każdemu przyznać prawo mu służące. Jeżeli pragniecie żyć z Rosyą w przyjaznych stósunkach sąsiedzkich, i cieszyć się opieką jéj ces. mości, natenczas szanujcie układy.“ Na tę przemowę żadnéj nie było odpowiedzi, tylko odezwały się głosy: „Kożuchowskiego uwolnić.“ — „Jeżeli tak daléj krzyczeć będziecie, nadmienił Repnin, natenczas nic nie uczynię; chałasem nic na mnie nie wymożecie; proście spokojnie, grzecznie i przyzwoicie — a może wyświadczę wam tę uprzejmość.“ Wówczas przystąpił do niego Radziwiłł i zaczął go prosić grzecznie o uwolnienie Kożuchowskiego. Repnin przystał na to i wywiązał się niebawem z przyrzeczenia swego.

Znamionujące czas i ludzi ówczesnych jest postępowanie ambasadorów rosyjskich z królem i pierwszymi dostojnikami rzeczypospolitéj. Ze sprawozdań odnośnych przytacza Ssołowjow liczne ustępy z rozmów poufnych. Wszędzie tam występuje brutalny satrapa z rozkazami i groźbą z jednéj strony, a niepojęta uległość, lękliwe płaszczenie się i brak wszelkiego poczucia godności narodowéj z drugiéj strony.

W czasie konfederacyi barskiéj powzięli Moskale zamiar zajęcia dwóch głównych warowni polskich, Kamieńca i Zamościa. Repnin nalegał więc na króla, ażeby napisał list prywatny do szwagra swego, iżby tenże zajęciu Zamościa przez wojska rosyjskie nie stawiał przeszkód. Król zwołał ministrów i zawiadomił ich o zamiarze Rosyan. W skutek narady przesłano Repninowi notę téj treści, że ministerstwo JKr. Mości i rzeczypospolitéj jest obowiązane prosić, ażeby Rosyanie nie zajęli Zamościa. Repnin nie przyjął téj noty, odpowiadając, iż względem téj warowni żadnego nie objawił żądania. W rozmowie z królem wyrzucał temuż, iż nie umiał rozróżnić poufnego od urzędowego żądania. Na to odpowiedział mu St. August wręcz: „Gdybym tak nie był postąpił, tobyście byli zajęli Zamość.“ Repnin odparł również otwarcie, że zajęcie Zamościa jest nieodzownie potrzebne dla zasłonienia Warszawy na przypadek wtargnięcia Tatarów, i że król postępowaniem takiem nie przeszkodzi mu w zajęciu warowni. „Obsadzę ją, i jeżeli będzie potrzeba — za pomocą ognia“ dodał Repnin. Kiedy St. August ani na zajęcie Zamościa ani Kamieńca zezwolić nie chciał i przedstawiał mu, że kraj wtenczas dopiero uspokoi się, kiedy sprawa dysydentów i gwa-

„zagrożone stanowisko w Europie i kłopoty finansowe“ zmuszają Austryą poniekąd do sięgania po przymierze żywiołu pols iego, do szanowania go, oszczędzania go i popierania do pewnego stopnia. Dzieje się zaś to właśnie w chwili, kiedy inne mocarstwa panujące nad częściami dawnéj Polski objawiają dążenia wręcz przeciwne, a kiedy nie ma najmniejszych widoków, aby własną działalnością podobnym ich dążeniom jakąkolwiek tamę położyć. Jeżeli więc Austrya potrzebuje dzisiaj Polski, to Polska potrzebuje niemniéj Austryi, czyli tworzy się między niemi konieczny warunek trwałości i rzeczywistości każdego politycznego przymierza, — wspólny interes! — Co w takiéj chwili czynić należy, czy korzystać z nastręczającéj się sposobności i wyzyskać na nowym sprzymierzeńcu dla własnego żywiołu wszystko to, na co wspólny interes i rozsądek polityczny zezwalają; czy téż bawić się w politykę sentymentalizmu, drażnić może chwilowego, ale bezwątpienia naturalnego sprzymierzeńca wspomnieniami bardzo dobrze znanych wszystkim rzeczy; a tém samém wywoływać interwencyą abstynencyjnego i bezpłodnego patryotyzmu, i marnować grzesznie i niepolitycznie nadarzającą się okazyą naprawienia w znacznéj części złego, jakie nam nasz brak praktycznego zmysłu i nierozum polityczny zadały, — na wszystkie te retoryczne pytania niechaj odpowiadają ci, co dobrze życzą naszemu plemieniu i co nie pragną jego zdławienia w uścisku podających sobie rękę na jego zgubę żywiołów.

NPan raczył nadać cesarsko austryackiemu jenerał majorowi Trentinaglia we Lwowie order orła czerwonego drugiéj klasy.

Berlin, 20 grudnia. Książę następca tronu pruskiego z Brukseli powrócił do stolicy. Rząd austryacki miał przedłożyć tutejszemu projekt depeszy do senatu frankfurtskiego względem spraw holsztyńsko-szlezwickich; owóż poseł pruski baron Werther wręczył w Wiedniu, jak się dowiaduje N. All. Ztg, odmowną odpowiedź. Austrya przeto niezawodnie sama z swej strony wystosuje wspomnioną depeszę.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 grudnia. W Rosyj. Inw. czytamy: „Dowodzący wojskami ogręgu wojennego kazańskiego zatwierdził wyrok sądu wojennego przeciwko wykreślonemu ze służby wojskowéj, porucznikowi 48 odeskiego pułku piechoty Czerniakowi, który prawnie przekonany będąc, że był jednym z głównych przewódzców zamierzonego w Kazaniu powstania zbrojnego, że zbiegł do Wilna w czasie byłego tam rokoszu i dowodził bandą powstańczą przeciw wojskom rosyjskim, skazany został, przy pozbawieniu rangi wojskowéj i wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie.“

Oberpolicmajster baron Frederyks ogłasza, że od 13 stycznia rp. wolno będzie mieszkańcom Warszawy do godziny 12 w nocy chodzić bez latarek.

Oczekują tu przybycia Milutyna, który dłuższy czas zabawi w Warszawie. Ztąd znowu w niektórych kołach pogłoski o reformach.

AUSTRYA.

Wiedeń, 17 grudnia. Centraliści tutejsi doznawszy tak licznych i stanowczych porażek, jak tonący słomki, chwytają się najdrobniejszych wypadków, upatrując w nich podważenie i wróżbę upadku ministerstwa obecnego. Nadziei takiéj dostarczyło im wystąpienie pięciu członków wiedeńskiéj izby panów z sejmu czeskiego. Posłowie ci składając mandat poselski, jako powód podali rzekomą obrazę, wyrządzoną byłéj izbie panów, przez komisarza rządowego hr. Lazańskiego na posiedzeniu ósmém sejmu czeskiego podczas debaty nad adresem dziękczynnym. Owóż centraliści tutejsi głoszą radośnie, iż wypadek ten nietylko wywoła złożenie z urzędu hr. Lazańskiego, lecz nadto upadek hr. Belcrediego, w imieniu którego, a nawet, jak niektórzy z nich zapewniają, z ramienia którego komisarz rządowy na sejmie prazkim przemówił. W téj nadziei centraliści tutejsi zachęcają swych spólników prazkich do wyzyskania w sposób najkorzystniejszy wypadku tego; że jednakże kilku innych także członków byłéj izby nie czuło się bynajmniéj dotkniętymi słowami komisarza rządowego, przeto téż wystąpienie rzeczonych pięciu panów uważane będzie niezawodnie li za sprawę osobistą i te dobre może mieć będzie skutki, iż przy wyborach uzupełniających sejm czeski uzyska pięć głosów dla sprawy narodowéj.

Korespondent tutejszy do Gazety Szląskiéj donosi o zawarciu przez dwa mocarstwa niemieckie traktatu dodatkowego do ugody gasteinskiéj; traktat ten w niczém niezmienia ugody, raczéj ma na celu przeprowadzenie ogólnie wyrażonych w téjże postanowień co do załogi rendsborgskiéj, gdzie odmiennie oba mocarstwa dzierżyć mają komendę, aż warownia ta stanie się fortecą związkową. Tenże korespondent oświadcza, iż wszelkie wnioski wyprowadzane z pobytu cesarzowéj w Monachium płonne są i nieuzasadnione, jedynym powodem téj podróży cesarzowéj miała być chęć odwiedzenia rodziców. Poseł angielski przy dworze tutejszym, lord Bloomfield, udał się do Pesztu, natomiast poseł francuski, ks. Grammont pozostał w Wiedniu. Jeden z dzienników tutejszych oświadcza, iż autorem mowy od tronu odczytanéj w Peszcie po madziarsku przez cesarza, jest kanclerz nadworny p. Majlath. Powszechnie mowę tę uważają jako napisaną bardzo roztropnie i umiejętnie, a w kołach politycznych tutejszych dobrzeją przyjęto. Nadzieja, iż pojednanie nastąpi, coraz więcéj nabiera pewności aczkolwiek żądana ze strony korony rewizya ustawy z roku 1848 zrazu nie małe sprawi trudności.

W tutejszych kołach towarzyskich opowiadają sobie następującą charakterystyczną anegdotkę, świadczącą o nieprzychylném zapatrywaniu się niemieckich mężów stanu na przeobrażenie, dokonywające się obecnie w Austryi: Jeden z przemysłowców tutejszych niedawno temu będąc w Stutgardzie spotkał tamże ministra Varnbüler, barona Lerchenfelda i znanego nieprzyjaciela praw narodowości profesora Mohla. Pierwszy odnośnie do stosunków rządowych cesarstwa, rzekł iż Austryą żałuje, drugi iż o niéj rozpaczać należy, trzeci, że z powodu tego, co się dziś dzieje w Austryi, oszaleć by można.— Poseł byłego króla neapolitańskiego, Franciszka II, baron Winspeare, temi dniami uskarżał się przed ministrem hr. Meusdorf-em na nieprzychylność mocarstw niemieckich względem monarchy swego. Oświadczył, iż król nie wymagając interwencyi tychże mocarstw celem przywrócenia sobie tronu, spodziewał się jednakże ich poparcia w sprawie tyczącéj się załatwienia li osobistych interesów.

FRANCYA

± **Paryż**, 17 grudnia. Dnia wczorajszego odbył się z niezwykłą uroczystością pogrzeb króla Leopolda I; wielu członków panujących rodzin obok przedstawicieli monarchów oddało ostatnią posługę zmarłemu królowi. Znajdowali się tam między innymi król portugalski, ks. Wallii, arcyksiążę Józef, książę pruski itd., ks. Bassano przedstawiał cesarza Napoleona III.

Sprawa Belgii ucichła w dziennikarstwie tutejszém, natomiast petersburska Korespondencya Rosyjska mniema, że śmierć krola Leopolda stanie powodem wielkich zaburzeń w Europie, gdyż Francya nie omieszka korzystać ze sposobności pochłonięcia Belgii, dla dokonania którego to celu wyczekuje ona jedynie powrotu wojsk swoich z Meksyku i Rzymu. Co do Rosyi, uważa Korespondencya, broniła ona bezinteresownie przez czas dosyć długi w Europie zasad sprawiedliwości i prawa, gdy jednak żadnéj ztąd nie ma wdzięczności ani pociechy, odpocząć teraz może, wtedy jedynie występując, gdy tego jéj własny wymagać będzie interes.

Dzienniki angielskie zdają się być dosyć zad wo[illegible] z mowy prezydenta Johnsona, którą podaliśmy w głów[illegible] punktach, jak ją telegraf przyniósł. Dzienniki torysow[illegible] a z niemi i Morning Post naganiają pospieszność rz[illegible] z jaką ustąpił opinii publicznéj, wyznaczywszy komis[illegible] przeprowadzenia śledztwa co do wypadków na Jamajce. Z[illegible]ćić wszakże na to należy uwagę, że fakta, na których opie[illegible] się opinia, wyjęte były z własnych raportów zawieszo[illegible] obecnie gubernatora p. Eyre. Główną tu jest rzeczą istni[illegible] albo nieistnienie zamiaru powszechnéj rzezi, owoż co do [illegible] punktu nawet zgromadzenie prawodawcze wyspy nie jest w[illegible] zaspokojone dotychczasowém gołosłowném twierdzeniem Eyre, i domaga się bardziéj dotykalnych dowodów. Dosy[illegible] więc powodów do uwzględnienia o inii. Star zapewnia [illegible] gabinet madrycki oświadczył się z przyjęciem pośredni[illegible] rządu angielskiego w załatwieniu sporu z Rzeczpospolitą [illegible]lijską.

W Buenos-Ayres wybuchło powstanie przeciw prezyd[illegible]towi. Wczoraj miał być podpisany traktat handlowy Aus[illegible] z Anglią; układy co do takiegoż pomiędzy Francyą i Aus[illegible] rozpoczęły się przed kilku dniami, gdy p. Drouyn de L[illegible] z Compiègne powrócił.

Znowu już poraz niewiedzieć który krążą tu pogłoski, [illegible]olica apostolska oświadczyła się z chęcią rozpoczęcia z W[illegible]chami układów co do długu ciążącego na odpadłych pro[illegible]cyach. Pogłoska ta, która się tylekroć mylną pokazała, i[illegible] raz wiele na wiarę nie zasługuje, żadnych bowiem nie[illegible] wskazówek zmiany w tym względzie polityki ze strony sto[illegible] apostolskiéj. Kłopoty finansowe nie zdołały dotąd ugiąć [illegible]łego postanowienia dworu rzymskiego.

Tak zwana Księga zielona, zbiór dokumentów przed[illegible]wionych izbie włoskiéj, zajmujących 600 stron, jest pożąd[illegible] strawą dziennikarstwa tutejszego, które stósownie do sw[illegible] zapatrywania się na rzeczy wydobywa z tego zbioru to [illegible]owo, jakkolwiek mało rzeczy nie znanych w nim się zawi[illegible] Zarzut protegowania rozbójnictwa, czyniony przez dzien[illegible] rzymskie wojsku włoskiemu, objaśnia się teraz wydanym p[illegible]rząd rozkazem stawiania posterunków w pewnéj odległośc[illegible] linii granicznéj, celem uniknięcia starć z wojskiem papieski[illegible] Z raportu p. Vegezzego dowiadujemy się, że dwór rzym[illegible] w żaden sposób zgodzić się nie chciał na wydanie więźn[illegible] politycznych pochodzących z prowincyi odpadłych, jakkolw[illegible] nastąpiła już z Włochami ugoda wzajemnego wydawania s[illegible] przestępców zwyczajnych.

Korespondencya z Florencyi do Journal des Déb[illegible] zawiera streszczenie trzygodzinnéj mowy p. Sella przedsta[illegible]wiającéj wykaz stanu finansów. Wyjmujemy ztamtąd niel[illegible] data. Deficyt roku zeszłego obliczony nasamprzód na 207 [illegible]lionów doszedł rzeczywiście 241. Wydatki na r. 1866 wyn[illegible] 937 milionów, a przychód da tylko 677, ztąd przewidy[illegible] należy deficyt 265 milionów, jakkolwiek różne ministers[illegible] zrobiły już 18 milionów oszczędności. Oszczędność nie da[illegible] posunąć nad jakie 30 milionów, bo większa część wydat[illegible] niezbędnych; armia np. i marynarka zabierają tylko 200 [illegible]lionów. Znane już są czytelnikom sposoby przedłożone p[illegible] ministra celem podniesienia dochodu przez zwiększenie po[illegible]ków; pozostanie jeszcze 100 milionów deficytu, na pokr[illegible]których konieczną będzie pożyczka.

Wczoraj po południu cesarstwo wraz z synem przybyli [illegible] Tuileryó. Monitor armii i marynarki ogłasza długą l[illegible] zarządzonych, w myśl dekretu cesarskiego redukcyi. Z m[illegible]rynarki wydalają nawet takich, którzy nie wysłużyli jesz[illegible] prawem przepisanéj liczby lat.

Siècle ogłasza list podpisany przez członka opozy[illegible]ciała prawodawczego, pochwalający wypowiedzenie przez [illegible]wokata Herold, z powodu sprawy ogrodu Luksemburgski[illegible] zdanie, iż rząd ma tylko w depozycie dobro publiczne i [illegible] zezwolenia władzy prawodawczéj rozporządzać takowém [illegible]że.

Avenir National zamieszcza formułę listów, ja[illegible] w imieniu rektora akademii wystosowane zostały przez dz[illegible]kana fakultetu medycznego do 5 uczniów, którzy przemaw[illegible] na kongresie w Liège. Zarząd akademiczny zawiadamia i[illegible] iż są wydaleni na zawsze z akademii paryskiéj i wykluczo[illegible]

---

rancya będą uchylone, odparł mu na to Repnin: „Lekarstwo jest gorsze od choroby, dla tego téż nie użyjemy go naturalnie. Waszéj KMości, przyjacielowi Rosyi, któréj tron zawdzięczasz, nie przystoi niweczyć dzieła wspólnie dokonanego; obowiązkiem twoim jest wytrwać w uległości Rosyi, zwłaszcza iż widzisz, że wszyscy pracują nad tém, ażeby cię z tronu zrzucić, i że tylko z tego powodu gniewają się na Rosyą, iż ciebie na tronie trzymamy.“ — „Chętnie ustąpiłbym z miejsca mojego, odpowiedział król, gdybym ojczyznie mojéj spokój przynieść a narodowi to mógł wyjednać, czego tak mocno pragnie, tj. uchylenie sprawy dysydentów i gwarancyi.“

Niepomyślnie z początku z Turcyą prowadzona wojna podniosła nieco otuchę dostojników polskich i zniewoliła Katarzynę do odwołania dzikiego i brutalnego Repnina. Na miejsce jego przysłała w czerwcu 1769 r. Wołkońskiego do Warszawy, spatrzywszy go w instrukcye łagodniejsze.

Korzystając z trudnego podówczas położenia kraju, zwołał St. August za poradą Czartoryskich senat, w którym zapadła uchwała, ażeby wysłać posłów do dworu rosyjskiego jako téż do innych dworów z oświadczeniem, że ostatni traktat z Rosyą zawarty, jako przez Repnina wymuszony, unieważnionym być musi. — Wołkoński, który wiedział o wszystkiém co się w tajnéj radzie królewskiéj działo, udał się do króla i tak się do niego odezwał: „Czyż nie wstydzisz się W. Kr. Mość, przypisywać wszystko co na ostatnim sejmie zaszło, gwałtom księcia Repnina, kiedy ci wiadomo, że wszystko to przez jéj ces. mość pochwaloném zostało? Osoby prywatne mogły się obawiać gwałtów księcia Repnina, który wreszcie bez rozkazu dworu swego żadnego nie mógł powziąść postanowienia; lecz przed czém WKr. Mość mógłeś mieć obawę? Ciebie przecież z pewnością książe Repnin nie byłby pochwycił. Daléj, dla czego milczałeś do téj chwili? A więc, ponieważ powinieneś mieć najwięcéj powodu do okazania wdzięczności Rosyi za ocalenie od Turków i od twoich własnych niegodziwców, zkądże nagle przychodzi ci myśl zerwania z nią?“ Król zmięszał się na tę przemowę, powiada Wołkoński w depeszy swéj do Panina wystósowanéj, a przyszedłszy do siebie zapewniał go, iż najoddaleniéj nie myślał o tém, ażeby cesarzowéj wyrządzić nieprzyjemność, i że pragnął jedynie jako Polak okazać narodowi troskę o pomyślność jego.

W kilka dni potém rozpoczął z nim król rozmowę zapewnieniem, iż niechce uczynić nic takiego, coby carowéj sprawiło przykrość, ponieważ jednakże nie wie o co jéj właściwie chodzi, dla tego na ślepo Rosyi poddać się nie może. „Chodzi o to, odpowiedział mu Wołkoński, ażeby W. Kr. Mość utrzymać na tronie i Polskę uspokoić. W. Kr. Mość powinieneś bez straty czasu myśleć o sobie samym i oddalić się od złych doradców. Dopóki ich od siebie nie oddalisz, dopóty nie mogę wdawać się w roztrząsanie środków prowadzących do twego i Polski oswobodzenia; nie ulega bowiem wątpliwości, że doradcy twoi starają się powiększyć panujące zamieszanie. Kanclerz litewski pisuje nieustannie na Litwę, ażeby ją przeciw nam podburzyć, a marszałek koronny oświadcza otwarcie, iż nic ci przeciw rzeczypospolitéj przedsięwziąć nie wolno. Kiedy go pytano co rozumie przez rzeczpospolitą, odpowiedział: konfederacyą barską. Borch jest z całego serca Sasem, a gdybyś WKMość miał popaść w nieszczęście, odwróciłby się z pewnością od ciebie.“ Król odpowiedział na to, że Czartoryscy są powinowatymi jego i że dla tego oddalić się od nich nie może, i że nie może zobowiązać się do wykonania wszystkiego, czego Rosya po nim wymaga, ponieważ Rosya życzyłaby może wywrócić wszystko pożyteczne, co się pożytecznego w ciągu panowania jego stało dla Polski; co się zaś tyczy doszłych do ambasadora pogłosek o Lubomirskich i Czartoryskich, takowe są fałszywe. „Twoich wujów możesz nazw[illegible] jako powinowatych, odparł na to Wołkoński, lecz na rady [illegible]zważać nie powinieneś. WKMość nie odstąpisz od trakt[illegible] gwarancyi ani od sprawy dysydentów; co się tyczy gwaranc[illegible] carowa wyda deklaracyą na pewnéj podstawie; ponieważ [illegible]wujom twoim odjęła najwyższą swą protekcyą, dla tego utr[illegible]cili ją na zawsze; podnieśli się oni jedynie za pomocą jéj łas[illegible] dostąpili znaczenia i bogactw — nadużyli następie jéj łask[illegible] — Król zapytał się: Kogoż natenczas będziem mieli przy[illegible]ciołmi, może Potockich, którzy się dla was okazali tak n[illegible]wdzięcznymi? — „Nie wiem, odpowiedział Wołkoński, cz[illegible] Potoccy są wdzięczni lub nie; lecz to wiem, że Czartoryscy [illegible] niewdzięczni, i że nieraz już pozwoliliśmy upaść Potocki[illegible] ażeby podnieść Czartoryskich.“ Król uniósł się i zapyta[illegible] „Cóż zamierzacie począć z Czartoryskimi, czy ich może p[illegible]chwycicie jak Sołtyka?“ — „Nie ręczę za nic, jeżeli postęp[illegible]wania swego nie zmienią“ odpowiedział Wołkońsk[illegible] „W tym przypadku możeby byłoby lepiéj, gdybyście i mn[illegible] zarazem pochwycili,“ nadmienił król. Poczém dodał: „Spo[illegible]dziewam się, że JéjCMość w wspaniałomyślności swéj nie b[illegible]dzie mnie zmuszała do opuszczania powinowatych mych.“ W téjże saméj rozmowie nadmienił król, że niezłą byłoby rzecz, powołać jakie mocarstwo katolickie na rozjemcę. „Was[illegible] KMość życzysz zapewne Francyą,“ zapytał Wołkoński. — „Tak Francyą lub Austryą, ponieważ chodzi tu o rzeczy wiary [illegible] odpowiedział król. — „Pocóż takie rozjemstwo, odrzekł Wo[illegible]koński, jakichże rozjemców potrzeba pomiędzy tobą a cesa[illegible]rzową, która cię wywyższyła na tron i na tymże cię utrzy[illegible]muje; o rozjemstwie pomiędzy Rosyą i powstańcami, który[illegible] ty narodem nazywasz, mowy być nie może.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wo d prawa wpisania się do liczby uczniów innych aka-
Francyi.
Wczoraj wieczór zmarł p. B xio oddawna już cierpiący.
Monitor donosi o z szléj w Auxecre śmierci żołnierza, był mianowany pierwszym kawalerem legii honorowéj. on 91 lat wieku.
W Paryżu krążą pogłoski o zaprowadzeniu tub podziem- jakie istnieją w Londynie, celem zapewnienia szybszego u listów i pakietów. Opłata od depeszy telegraficznych ieście być ma do 25 centimów.
Telegram przyniósł nam dzisiaj wiadomość o wyborze hr. chowskiego na arcybiskupa.

Ostatnie wiadomości.

Madryt, 18 grudnia. Epoca donosi, iż udzielono estyą za przestępstwa prasowe.
Florencya, 18 grudnia. W izbie poselskiéj adresjako wiedź na mowę od tronu przyjęto bez dyskusyi. W senacie Tecco zapowiedział interpelacyą z powodu dyplomatych dokumentów przedłożonych izbie. Przewodniczący isterstwa p. Lamarmora oświadcza gotowość odpowiedzena nią. W Genui zeszłéj niedzieli pożar zniszczył dworzec ejszy.
Rzym, 18 grudnia. Statki wpływające do portów rzymh od 1 stycznia 1866 roku począwszy opłacać będą cło od ki, i to rzymskie 1, zagraniczne 2 bajocchi od beczki. Dziś ył kardynał Ciacchi.
Paryż, 18 grudnia. Monitor ogłasza treść uchwały akademickiéj wykluczającéj na zawsze z wszechnicy paiéj pięciu uczniów wydziału medycznego i dwóch prawnicza przemawianie na kongresie w Liège.
Wiedeń, 19 grudnia. Doniesienia z Pesztu potwierą wiadomość, że Deak powołany do cesarza półgodzinną u niego audyencyą.
Zagrzeb, 19 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu u odczytano oświadczenie zastępców Fiumy, wedle któ- ciż posłowie wtedy tylko obiecują uznać za prawne wały sejmowe, tyczące się stósunków politycznych, skoro w porozumieniu z sejmem węgierskim wydane będą.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 grudnia. Dowiadujemy się, że JW. administrator éj archidyecezyi, Jks. Brzeziński i proboszcz kościelecki dzielic. Janiszewski wyjechali wczorajszym pociągiem południo- przez Berlin do Brukseli, gdzie zapewne w imieniu obydwóch tuł, gnieźnieńskiéj i poznańskiéj, wręczą nowo wybranemu arcybipowi msgrowi hr. Ledóchowskiemu akt elekcyi. Powrotu ich na- się dla tego spodziewać dopiero po świętach.
— Wczoraj o godzinie 12 w południe zagaił p. Adolf Łączyński dotychczasowy prezes zarządu głównego połączonych Towaztw rolniczych W. Ks Poznańskiego walne zebranie w sali rowéj, na które liczni zewsząd przybyli członkowie. Następnie oczęto pod przewodnictwem p. dra Libelta obrady, z których pój obszerne damy sprawozdanie. W końcu przystąpiło walne zgro- enie do wyboru prezesa i zarządu na rok przyszły. Prezesem rano p. dr Cegielskiego. Wspólny obiad okraszony staropolską iecznością zakończył dnia tego prace, które oby jak najpomyłiso dla Towarzystwa centralnego rolniczego przyniósły owoce. Jecześnie niemal kiedy w bazarze po 6godzinnych obradach zgromani członkowie siadali do stołu, w pałacu Raczyńskich zapowiane odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Poznańskiego zyjacioł Nauk, i téj to okoliczności należy przypisać, że szczu- tylko liczba osób stanęła na czas oznaczony w lokalu Towarzyla. Sprawozdanie z walnego tego zebrania podamy także naszym onkom.
— W okolicy Szubina przed kilku dniami zastrzelono sowę eżną (strix nyctea), prawie równą gęsi co do wielkości, koloru całm białego z ki ku ciemnemi plamami. Na inném polowaniu poedzy Żninem a Barcinem ubito rzadkiego o téj porze roku ptaka, tasa leśnego. Niestety na témże polowaniu zbyt silny nabój rozsał lufę jednego z polujących i urwał mu kawał palca lewéj ręki.
— Z Wolsztyna piszą do jednego z tutejszych dzienników mieckich: Przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu toczyła dnia 14 bm. sprawa lekarza E., obwinionego o wyzwanie przeciika na pojedynek, za co sąd oskarżonego wskazał na dwutygoowe więzienie.
Reprezentacya miejska tutejsza wyznaczyła komisyą z 3 członw, którzy w porozumieniu z drugą komisyą, przez magistrat maą być obraną, radzić mają o oświetleniu ulic.
τ **Z pod Dolska,** 15 grudnia. Z wielką ciekawością odbieramy tdy numer Dziennika Poznańskiego, bo on co dzień jakąś ażną nowinę nam donosi, a zwłaszcza o nowo założonych towarzywach. Nie od rzeczy będzie skreślić tu słów kilka o „Towarzywie śpiewu“ w miasteczku Dolsku. W miesiącu październiku r. z. brało się kilku młodych Polaków i wspólnie uradzono, ażeby zaast próżno czas trwonić takowy użyć ku poważnéj zabawie. Zgono się na to i zawiązało się wyżéj wspomnione Towarzystwo, któu Pan Bóg sowicie błogosławi. Oby każde miasteczko Wielkopolzechciało w te ślady postąpić. Składki małe, śpiew tygodniowo razy, kościelny i świecki. Pierwszy raz wystąpiło grono śpiewaków dzień Bożego Narodzenia, podczas sumy śpiewano łacińską mszą. wa razy odegrało Towarzystwo teatry amatorskie na cel dobroczynny, dzie się bardzo wiele gości zebrało. Teraz, kiedy już rok drugi Tozystwo istnieje, założyło bibliotekę i czytelnią, każdy więc może za ni pieniądz pięknych książek się naczytać.
Księdzu Janowi Wiśniewskiemu składa Towarzystwo szczera, Bóg płać“ za jego gorliwe staranie się o dobro Towarzystwa.

Z miejscowych wiadomości tyle mogę donieść, iż cena zboża znacznie się podniosła, co dla nas gospodarzy wielką korzyścią będzie. Tu i owdzie już się skarżą na brak paszy, co ztąd pochodzi, iż niejeden gospodarz nie zdążył przed deszczem w sierpniu zboża posprzątać.

??? Z pod Międzyrzecza, 16 grudnia. Czytaliście już korespondencyą z naszego powiatu? Długobyśmy się musieli zastanowić nad odpowiedzią i chyba wielbiciel powiatu znajdzie zapis ne w pamięci odległe latami doniesienia o powodzeniu wyborów lub niepowodzeniu i to z Posenerki lub Ostdeutsche Ztg po części tłómaczone, doniesienie o kompanii idącéj do Rokitna na misyjne nabożeństwo, uważanéj jako demonstracyą; a zresztą nie wiem, czegobyś się był doczytał i doprzypominał w Dz. Pozn. o powiecie międzyrzeckim napisanego. Ale! ale! przypominam sobie jeszcze coś! Przed latami, kiedy p. Siltowski jeszcze nas podejmował polską swą gościnnością i kuchnią w stołecznem mieście powiatowém, bywały także anonsy w Dzienniku o zebraniu się członków Towarzystwa naukowéj Pomocy, jako też i relacye z nich. Po zebraniu się ostatniém, które przed trzema odbyło się latami, nastała cisza grobowa i uporczywa. Ostatnia spójnia, łącząca nas raz do roku w kołku towarzyskiém przy celu szlachetnym, gdzieś mógł njrzeć resztki Polaków powiatu, zniknęła, a przynajmniéj w uśpieniu leży. Jakaż tego przyczyna, pyta zatrwożony każdy z pozostałych Polaków? Otóż ztąd, iż w naszym powiecie jak w żadnym, w skutek „Drangu nach Osten“ mieszkamy w samém sercu germanii, a chociaż usłyszysz wiele jeszcze nazwisk z końcówkami: skich.., iczów..., ychów.., ałów... i łów to przecież duch polski zwyciężony razem z mową i żywiołem polskim usępuje z placu boju nierównego, staje się na czas krótki ni ciepłym ni zimnym — aż w końcu odradza się zwolennikiem oświaty niemieckiéj, wielbicielem nowych zbawie niejszych... niby od starodawnych żywiołów i urządzeń, powstawać poczyna na własnych ojców nierządy, (powtarzając ulubiony a jednakże tyle nienawistny nam frazes „polnische Wirthschaft); przy wyborach głosuje za pp. landratem i komisarzem, którzy podwyższeniem w podatkach publiczne Polaka wyznanie ukaraćby mogli, lub téż, jeżeli przy podobném usposobieniu posiada cokolwiek wstydu wrodzonego, wcale w wyborach nie bierze udziału.
Co do języka dziwić się nie można ludowi prostemu zwłaszcza w miasteczkach, iż nie jest zdolnym oprzeć się prądowi germanizacyi, porywającemu go ze sobą mimo jego wiedzę i wolą, kiedy i ci, którzy najlepszéj są woli i wiedzy, napróżno się kuszą, aby zachować w czystości mowę swą ojczystą, bać są w położeniu podobném do mojego, który przez cały rok nieraz i słówka polskiego po za domem nie usłyszę, książki i dzienniki nie są dostateczną obroną przeciwko germanizmom zewsząd wkradającym się do mowy naszéj.
Chociaż to smutną jest rzeczą, ale mniejsza o to! broń się przeciwko wrogowi temu zewnętrznemu ile masz sił i sposobów, bo jeżeli od każdego Polaka — i to słusznie — żądają, ażeby mowy od ojców w spuściźnie odebranéj strzegł, i poznawać zwykli ludzie w każdym wykształcenie ogólne z stopnia wykształcenia ojczystego języka, to okolica nasza stanowi w tym względzie wyjątek; gdyż Polak kształcący się w szkole niemieckiéj, przebywający prawie głównie pomiędzy Niemcami, coraz więcéj go zapomina i kazi; wybaczą nam, nieuczonym, bracia, jeżeli czasami palniemy w korespondencyi lub rozmowie potocznéj germanizmem. Ale smutniejszą jest stokroć, jeżeli z językiem i duch i poczucie narodowe się zaciera. Nad takiém zwycięztwem z jednéj i niewolą dobrowolną z drugiéj strony więcéj niż ubolewać wypada. Bogu dzięki! mamy w powiecie zacnych kapłanów i kilku (już może tylko dwóch) obywateli, którzy niezłomnymi są stróżami naszymi, co Pan Bóg im wynagrodzi i dawają nam przykład godny naśladowania. Chociaż na grzywny i koszta się wskażą za procesyą w świętym podjętą celu (R. w P.), chociaż za nieprzyjmowanie listów niemieckich „farantowych“ wyfantują cię, skoro dobrowolnie grzywien nie złożysz (M. w Ch.), chociaż gdy ostrzem przez żandarma z nieuzasadnionéj dotąd przyczyny wśród jasnego dnia w przytomności kilkunastu świadków zadane razy śmiertelne w mowie publicznéj nazwiesz czynem nieludzkim, — przed sądowe kraty stawionym będziesz (G. w Z.); chociaż w czystopolskiéj wsi nadedrzwiami domu organistowskiego, będącego zarazem i szkolnym (azatém własnością kościoła) polski położony napis niewinny „Szkoła katolicka“ tobie, inspektorowi szkoły, zrzucą wieczorem, ażeby go zastąpić napisem „Elementar Schule“, czego żadne bez wyjątku dziecko tamecznéj szkoły i mieszkańcy nie rozumieją (M. w D.); chociaż podchlebiać ci będą i zrobią pana z ciebie chłopa, i względami cię obsypią, ażeby przy wyborach z głosem swym wypluł i narodowość (A. S. w Ł.) i t. d. i t. d. nie dajmy się tym zrazić, nie upada my na duchu mimo przykrości zewsząd doznanych. Nie czekajmy, dopóki kto przybędzie aby nas odszukać, jak to p. hr. M. uczynił, który osobiście odwiedził Polaków powiatu naszego, chcąc ich nakłonić do założenia Towarzystwa rolniczo-przemysłowego i w ten sposób bratnie połączyć rozproszone dłonie. Zamiar ów szlachetny dla trudności naówczas (w roku 1862) zbyt wielkich nie dał się urzeczywistnić. Lecz wskrzeszmy przynajmniéj zebrania Towarzystwa naukowéj pomocy. Niechaj szanowny komitet, już z okoliczności jubileuszu tegoż Towarzystwa, anonsem zebrania się członków naszego powiatu po nożyczy anonsy dochodzące nas obecnie wszystkich powiatów dzielnicy poznańskiéj. Nie będzie trudno uzupełnić komitet osierociały po wystąpieniu z niego i powiatu trzech po sobie zacnych sekretarzy: pp. Juliana Bukowieckiego, śp. Stanisława Bronikowskiego i gorliwego ks. proboszcza Köhlera.
Walczmy przeciwko gwałtom brocią roztropnéj godności, przeciwko gnuśnéj słabości siłą, jaką żywi nas orzeł biały ze łzami i żalem spoglądający na swe skrzydła, których koń e coraz daléj i coraz grubszym kirem się okrywają...

Z powodu 25-letniéj rocznicy
Założenia Towarzystwa Naukowéj Pomocy
złożyły w **Redakcyi Dziennika** następujące osoby składkę nadzwyczajną:
Pp. Jan Suchorzewski z Tarnowa 2 tal., Jan Rycharski z Wronów 3 tal. Prócz tego od szanownego współpracownika naszego z honoraryum za sprawozdania sejmowe 25 tal. Ogółem 385 tal. 15 sgr. i 2 ruble pap.

Przybyli do Poznania dnia 20 grudnia.
BAZAR. Wł. dóbr hr. Mielżyński z Chobienic, Sobierajski i Jaraczewski z Kopanina, Bukowiecki z Mszyczyna, kapitalista Borzęck Brzostków.
HOTEL DU NORD. Wł. dóbr pani Moraczewska z Chaław, Stasiński z Konarzewa, Modlibowski z Kromolic, Wilkoński z Mórek, kapitalista Zdębiński z Marciukowa, nadinspektor Wróblewski z Bogdanowa.
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Cegielski z żoną z Wódek, Drzeński i Węsierski z Borzejewa, Jarantowski z Miniszewa, Jurkiewicz z Lechlina.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Posulicki z Potulic, hr. Skarbek z Białcza, Bronikowski z Kocieszyna, Poleciyski z Zakrzewa, pani Szółdrska i Kalksteiu z Popowa, Zakrzewski z Wargowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 20 grudnia.

Żyto: wyp 150 węcpli na gr. 44—43⅚, gr.-st. 43 11/12—⅚, st.-luty 44⅙—44, luty-marz. 44⅓—¼, marz.-kw. 44⅔—⅓, na odstawę wiosenną 45—44⅚ tal. pł. Okowita: wyp. 7000 kw. na gr. 13 11/24—5/12, st. 13½—7/12, luty 13¾—⅔, marz. 14—11/12, kw. 14¾—⅔, maj 14⅓—¼ tal. pł.

Berlin, 19 grudnia. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 54—74 wedle jakości, przednia biała polska 70—72 tal. pł. Żyto: 2000 funt w miejscu 50 ½—52, z dostawą w grud 51¾—52, gr.-stycz. 50¼—¾, stycz.-luty 50—⅛, na dostawę wiosenną 50½—¼, maj-czer. 51¼—51 pł, czer. lip. 52 tal. żąd. Jęczmień: 1750 funt. 34—44 tal. pł. Owies: 1100 funt. w miejscu 25—29, z dostawą na grudz. 27 5/12, na dostawę wiosenną 27⅝—¾, maj-czer. 28⅜—½, czer.-lip. 29 tal. pł. Groch: 2200 funt. do gotowania 57—58, na paszę 50—55 tal. pł. Oléj rzepiowy 100 funt. bez beczki w miejscu 17½—1 11/12, z odstawą na grudz. i grudz.-stycz. 17½—5/24, styczluty 17⅛ pł., luty-mar. 16⅞, marz.-kw. 16⅜ żąd., kw.-maj 16½—¼ pł., maj-czer. 16 tal. żąd. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu 14¼ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14⅜, z odstawą na grud. i gr.-stycz. 14½—⅜, stycz.-luty 14½, kw.-maj 15 1/12—¼, maj-czer 15½—5/12, czer.-lip. 15⅔¾ tal. pł.

Wrocław, 19 grudnia. Nakładu.

	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled sgr.	
Pszenica biała	78—82	74	64—70	Cena
żółta	75—78	72	64—68	
Żyto	55—56	54	— —	
Jęczmień	42—44	41	36—38	
Owies	30—31	28	26—27	
Groch	62—65	60	56—58	

Rzep: 326—312—300 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy: 312—300—280 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik latowy: 274—260—250 sgr. za 150 funt. brutto.
Na giełdzie: Koniczyna czerwona: ceny bez zmiany, ord. 12⅔—13⅔, średnia 14—14¾, przednia 15⅙—¾—16¼, biała, ord. 13⅔—15, średnia 15½—16¼, przednia 17½—20—21¾ tal. pł. Żyto: 2000 funt. zakup. 3000 cent. z dostawą na grud. i grud.-stycz. 44½—44¾, stycz.-luty 44½ pł., luty-marzec 45 żąd., kw.-maj 45½ pł., maj-czer. 46 tal żąd. Pszenica: z dostawą w miesiącu bieżącym 60 tal pł. Jęczmień: z dostawą na grudz. 39½ tal. żądano. Owies: z dostawą na grud. 39, grud. stycz. 37¾ pł., stycz.-luty 37⅞—¾, kw.-maj 39⅞ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 17⅛ żąd., z dostawą na grudz. 17½, grud.-stycz. 17 pł., stycz.-luty 17⅛ pł., luty-marz. 16 41/12, kw.-maj 16½ pł, maj-czer. 16¼, wrz.-paźd. 13½ tal. pł. Okowita: zakup. 20,000 kw., w miejscu 13⅜ żąd. ½ pł., z dostawą w grud. i gr.-stycz. 13½ żąd, stycz.-luty 13⅔ pł., kw.-maj 14 1/12 tal. żąd.

Szczecin, 19 grudnia. Na giełdzie: pszenica: interes mało ożywiony, w miejscu 85 funt. wedle jakości żółta 65—70, porosła 43—62 tal, 83 85 funt. z dostawą na grudz. i grudz.-stycz 69½ żąd., na dostawę wiosenną 73¾—½, kw.-maj 73¼ pł, maj-czer. 74½ tal. żąd. Żyto: 2000 funt. w miejscu 49—50 pł., z dostawą na grudz. i grud.-stycz. 49½, stycz.-luty 50¾—51, naodstawę wiosenną 50¼—51¼, maj-czer. 51½—¾ pł, czer.-lip. 53¼ tal żąd. Jęczmień: 70 funt. szląski w miejscu 38¾ pł., galic. 35, szląski na dostawę wiosenną 38¾ tal. pł. Owies: w miejscu za 50 funt. 28—29 tal. pł. Groch: na paszę 52 do gotowania 52 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu za 100 funt. 17½ żąd., z dostawą na grudz. 17, grud.-stycz. 17⅙ żąd., stycz.-luty 17 pł., kw.-maj 16¼ żąd. ⅛ tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 14 1/12 pł., z dostawą na grud. i grud.-sty z. 13 11/12 pł. 14 żąd., stycz.-luty 14⅙ pł 15 żąd., na dostawę wiosenną 15 pł., maj-czer. 15½ tal. żąd. Zameldowano: 200 w. żyta, 100 cent. oleju rzep. i 20,000 kw. okowity.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

20 grudnia 1865

	od sg.	od fn.	od tal	do sg.	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	12	6	2	20	—
„ średniéj „	2	5	—	2	10	—
„ pośled. „	1	20	—	1	27	6
Żyta ciężkiego „	1	26	3	1	27	6
„ lżejszego „	1	24	—	1	25	—
Jęczmienia dużego „	1	10	—	1	13	9
„ drobn. „	1	7	6	1	10	—
Owsa „	—	27	6	—	28	6
Grochu do gotow. „	1	26	3	1	27	6
„ na paszę „	1	23	—	1	24	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	1	12	6	1	15	—
Perek . . . . . „	—	10	—	—	11	—
Masła garn. . . „	2	10	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 19 grudnia	13	10	—	13	13	9
dnia 20 „	—	—	—	—	—	—

Obwieszczenie.
W konkursie nad majątkiem dzierżawcy dóbr **Aleksandra Warnke z Zabłocyna,** jest do uznania następnie zameldowanéj, należytości szklarza Lewina Baruch z Szuina w ilości 350 tal. i posiedziciela młyna Henninga z Rudach w ilości 27 tal. 18 gr, dalszy termin na **dzień 16 stycznia 1866** przed południ. o godz. 12 przed komisarzem sędzią powiatowym Vossig wyznaczony. (6537).
Wągrówiec, dnia 7 grudnia 1865.
Królewski sąd powiatowy.

O! niebezpiecznie chory — prawie bez ratunku — w krótce musi się roztrzygnąć wszystko. H.
(6533)

Dominium **Czerwonawieś** pod **Krzywiniem** potrzebuje od Nowego Roku dobréj **kucharki** lub **kucharza** nieżonatego.

Na probostwie w Ptaszkowie pod **Grodziskiem** mają być niektóre **nowe budowle i reperacye** uskutecznione w drodze minus licytacyi przez entreprenera.
W tym celu wyznacza się niniejszem termin na dzień **28 grudnia rb.** po południu o godz 3 in loco Ptaszkowo na probostwie. Kosztorys również i warunki budowli przedłoży w dniu terminu podpisane kollegium kościelne. (6483)
Kolegium kościelne.
Ks. Sąchocki pleban, **Maciej Szczeszek, Michał Koska, Szczeszka.**

Dzisiaj zgubiłam **kołnierz futrzany** z popielic. Oddawca takowego odbierze nagrodę na **Św. Marcinie No 9 na pierwszém piętrze.** (6532).

Dom. Osiek pod Kościanem poszukuje **doskonałéj gospodyni,** trzeźwéj, uczciwéj a nie młodéj — i zaopatrzonéj w dobre świadectwa. (6531).

Dom. Kruczyn ma być od 1 lipca 1866 wydzierżawiony. O bliższych szczegółach dzierżawy dowiedzieć się można w **Dom. Boguszyn pod Książem.** (6507).

Nauczyciel, rodem Szwajcar, posiadający dokładnie język francuski, niemiecki i łaciński, mogący przysposobić jedno go lub kilku uczniów tak do niższych jako też i do wyższych klas gimnazyalnych, poszukuje miejsca. Ekspedycya Dziennika poda obszerniejsze objaśnienie. (6486)

Licytacya.
W piątek, 22 grudnia przed południem od godziny 9 sprzedawać będę przez licytacyą za gotówkę w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowéj nr. 1:
Siodła i trenzelki, kuferki podróżne i torby, ubiory, pościel, sprzęty domowe i gospodarcze.
Rychlewski,
(6552) król. k. m. aukc.

Szanowną publiczność miasta i okolicy ***Poznania*** mam zaszczyt niniejszém zawiadomić, iż się tutaj osiedliłem i mieszkam przy ***ulicy Berlińskiéj Nro. 28.*** Pacyentów przyjmować będę:
przed południem od godz. 9—12,
po południu „ 3—6.
Niezamożni pacyenci mogą mnie codziennie po południu od godz. 2—3 ***bezpłatnie*** konsultować.
Seweryn Kremski,
dentysta. [6 40]

Nauczycielka, Polka, posiadająca głównie język francuski, przytém niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca od 1 stycznia, uprasza się o zgłoszenie listowne poste restante **X. B.** w Poznaniu. (6536)

Gospodarz, w teoryi i w praktyce wykształcony, żonaty, który przez kilka lat rządził większemi dobrami, szuka stósownéj posady. Adr. przyjmuje **Conrad** przy W. Rycerskiéj ul. 1. (6510)

Licytacya.
W czwartek i piątek, 21 i 22 t. m. sprzedawać będę przez publiczną licytacyą w handlu przy **rogu Rynku i Wronieckiéj ul.** znaczną ilość: **złotych zegarków, łańcuszków, pierścionków, broszy, garniturów, pierścionków dyamentowych itd.,** w końcu **towary nowosrebrne i galanteryjne, szale itd.**
Manheimer,
(6553). król. komisarz aukcyjny.

Gwiazdka Cieszyńska,

pismo dla nauki, przemysłu, zabawy i wiadomości politycznych, rozpocznie z rokiem przyszłym 19 rocznik.

Zawierać będzie jak dotąd: Powieści, opowiadania historyczne, nauki przyrodoznawcze i gospodarskie, treściwe zestawienie wiadomości politycznych, rozprawki zabawne, rozmaitości itd.

Przedpłata pocztowa wynosi rocznie w austryackiéj walucie 4 złr. 60 kr., półrocznie 2 złr. 30 kr., kwartalnie 1 złr. 15 kr. — Można prenumerować w wszystkich królewsko-pruskich urzędach pocztowych.

Redakcya dokładsjąc nieustannych starań, aby pismo to w wszelkim względzie było użytecznem zaprasza do licznégo udziału w prenumeracie. (6530)

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** poleca

Album kościołów wielkopolskich

złożone z **18 miedziorytów** w formacie wielkiego folio. (5916)

Za cenę 3 tal.

W księgarni **Kamieńskiego** wyszło i znajduje się we wszystkich księgarniach:

CZESŁAW

czyli

Cudowne są drogi Opatrzności.

Powieść dla ludu i z opowiadaniem o powstaniu w roku 1830 i 31,

napisał

Mieczysław z Poznania.

Cena 10 sgr.

Powieść ta treścią swoją moralną, a w części historyczną szczególniéj się zaleca jako skromny **podarek na gwiazdkę** dla dzieci i młodych rzemieślników. (6366).

Prom. lekarz znajdzie natychmiast w mieście Pobiedziskach, gdzie dawniéj dwóch lekarzy było, a gdzie obecnie nie ma żadnego, praktykę przynoszącą dochodu 1200 do 1500 tal. w mieście i okolicy mającéj około 14,000 dusz. Pobiedziska są miejscem zamieszkania powiatowego chirurga, któreto miejsce wakuje. Bliższéj wiadomości udzieli jak najchętniéj W. **Huebner** aptekarz tamże. (6518).

Znowu jest w zapasie!

Nowa loterya dla dzieci,

ułożona z dziejów polskich,

w eleg. pudełku **1 tal.**

Przy zamówieniach zamiejscowych polecam użycie assygnacyi pocztowéj. (Postanweisung.)

H. J. Sussmann,

(6534) w Poznaniu, Rynek 80.

Majewskiego i Rehfischa

artystyczny instytut fotograficzny i litograficzny

goleca na podarki na gwiazdkę **karty wizytowe z fotografiami** lub bez nich po cenach umiankowanych.

Przedmioty litograficzne wykonują się jak najlepiéj. (6364).

Wyszło w księgarni **K. Rejznera:**

Ozdoba kościoła katolickiego to jest **ceremonie,** których kościół ś. we wszelkich okolicznościach zwykł używać itd. **8 zł. Szemata chrztów i ślubów itd. Dziennik klasowy, kontrakty służby, szemata kasy kościelnéj, wykazy szkólne, obrazki śś. na kolendy. Wieszczbiarka** czyli **gra pytań i odpowiedzi** dla zabawki w zebranych towarzystwach. **7½ sgr.** (6530)

---

1 pruski premiowy los

Nr. 69,294,

którego ciągnienie odbędzie się dnia 15go przyszł. mies. i który koniecznie wygrać **musi** 109 tal. do 10,000 tal., 25,000 tal., 90,000 tal., jest na sprzedaż do 1 stycznia za 300 tal. (6327).

Hermann Bloch

w Szczecinie.

Zakład fotograficzny

NEP. SEYFRIEDA

poleca Szan. publiczności do nabycia **jaknajwierniejszą** fotografią

JWX. Arcyb. Miecz. Ledóchowskiego.

Pianina

pod każdym względem piękne i cenne, poleca za gwarancyą

Fabryka fortepianów

C. Eckego w Poznaniu,

(6541) przy Magazynowéj ulicy No 1 (plac przy bramie Wronieckiéj.

Fabryka pieców i wyrobow glinkowych

w Giesmannsdorfie Tschauschwitz pod Nissą

poleca **piece** do opalania pokoi z glazurą szmelcową, tak zwane piece porcelanowe, które nie ustępują wcale berlińskim fabrykatom i są sprzedawane po odpowiednio niskich cenach. Utrzymując swoją własną fabrykę plastyki, jest w możności fabryka ta dostarczać w wielkim wyborze wszelkie gatunki piecy, jak: kominki, piece pokojowe, kuchnie itd. z licznemi ozdobami tak glazurowane jak w różnych kolorach i na żądanie ustawia także kupione piece w pokojach podług najnowszéj konstrukcyi, może także dostarczyć do nich potrzebnego mosiądzu i części żelaznych. Rysunki, cenniki i kosztorysy pieców, przesyłają się na żądanie. Pierwsze jakotéż próby pieców obejrzeć można w naszym

składzie fabrycznym przy Zamkowéj ul. 2,

gdzie także przyjmują się obstalunki na takowe. [6205].

Zarząd fabryki.

Krynoliny, gorsety doskonale siedzące, krzyżówki, kapoty, kamasze, najnowsze zamki do pasków, naczolniki, grzebienie, siatki, bluzy, sztulpy w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca

M. Zadek mł.,

[6545]. przy Nowéj ul. 4.

Lilionesa usuwa ze skóry **plamy wątrobowe, piegi, ozerwoność koprową, ślady ospy,** oddala żółtą cerę, czerwoność nosa i liszaje. **W przypadkach nieskutkowania zwraca się pieniądze** fl. po 1 tal., ½ fl. 17½ sgr.

Voorhoof-geest, tynktura na włosy i ku wywoływaniu porostu włosów. Po jéj użyciu ustaje **natychmiast** wypadanie włosów, w miejscach zupełnie gołych wyrastają nowe włosy, a w czasie najkrótszym **dokładna broda.** Mnóstwo atestów stwierdza to. Fl. 15 sgr., ½ fl. 8 sgr.

Oryentalny środek ku pozbyciu włosów, ku usunięciu zbyt niskiego porostu ciemienia i zdarzających się u kobiet śladów wąsa w przeciągu 15 minut Fl. 25 sgr.

Chiński srodek do farbowania włosów. **Wyborny.** Farbuje natychmiast prawdziwą barwą ciemną lub też czarną. Fl. 25 sgr., ½ fl. 12½ sgr.

Dentifrice universell ku **natychmiastowemu** uśmierzeniu częściowego lub też romatycznego bólu zębów. Fl. 5 sgr. [2033]

Hala n. S. **A. Rennenpfennig i Sp.**

Skład **w Poznaniu** u **Z. Zadka i Sp.**

Nr. 5. ul. Nowa **Nr. 5.**

Doniesienie o handlu.

Z dniem 19 b. m. otworzę przy **ulicy Strzeleckiéj Nr. 22,** vis-á-vis król. gimn. Fryd. Wilhelma

Handel towarów kolonialnych, wina, delikatesów, cygar i materyałow piśmiennych.

Upraszając Szan. publiczności o życzliwość dla tego mojego przedsięwzięcia, zostaję z uszanowaniem

(6467). **A. Ciszewski.**

Atest. Żonie mojéj wypadły skutkiem choroby wszystkie włosy, przyczém cierpiała na najokropniejszy ból głowy. Używszy 2 butelki **Voorhof-geestu,** nietylko że znowu odzyskała zupełny włos, ale nadto wolną jest od roku od **bólu głowy,** co niniejszém zgodnie z prawdą poświadczam.

Neu adt, 7 lutego 1865. **Kilian,** właściciel młyna.

VOORHOOF-GEEST Dra van der Lund w Leyden. Fl. 15 sgr., ½ fl. 8 sgr.

poleca **Z. Zadek i Sp.,**

[2054] **No. 5. ulica Nowa No. 5.**

Z dniem dzisiejszym otworzyłem tu w Poznaniu pod firmą

LEON SZLAS

przy Wodnéj ul. 1, obok zegarmistrza p. Skrzetuskiego,

Handel cygar, tytoniu i tabaki

Polecam niniejszém uniżenie mój skład wyborowych i dobrze odleżałych cygar — moje tytonie tureckie — jako i cygareta w wszelkich rodzajach, różne tytonie i po cenach umiarkowanych.

[6474]. **Leon Szlas.**

Na ból zębów

poleca ku **natychmiastowemu** uśmierzeniu wełnę na zęby, trąbka po 2½ sgr.

Z. Zadek i Sp.,

(2055). **No. 5. ulica Nowa No. 5.**

Nowe bardzo dobre

pianino koncertowe

jest tanio na sprzedaż przy **Półwiejskiéj ul. 7,** I piętro w lewo. (65

Poszukuje się natychmiast

aparatu gorzelniczego

podług Pistoriusza, **z miedzianym kotłem parowym** mogącym pędzić codziennie szefli ziemniaków berlińskiéj m i będącego jeszcze w stanie dob Oferty przyjmuje **Ekspedycya** mieckiéj **Gazety Poznańskiéj** po **X. Y. Z.** [649

Prawdziwy **Liebiega**

wyskok mięsny

pole aptekarz **Dr. Mankiewi**

(6547). przy ul. Wilhelmowskiéj 2

Swiece stearyn i parafinowe za paczkę 5 przy odbiorze większéj ilości niéj poleca

Izydor Busch

(6456) plac Sapieżyński 2.

Chemika Dra Hanke ozonizowa **dorszowego tranu** po 12½ flaszkę, który po wielekroć razy okaza skuteczny na suchoty i skrofuły, d można tylko u p. nadwornego aptekar

(6550). **Dra Mankiewicza**

Codziennie świeże

Młodzie

poleca **P. Nowick**

(6548) przy Wrocławskiéj ul. N

Wybór stoczków żó tych i białych, jako te świeczek na hojnę; **orze chy i kawior** śwież

poleca (6549)

Józef Wache,

ul. Szkólna No. 11.

Za pomocą mikroskopu roz znaje ***trychiny***

Dr. Mankiewicz

(6546). **przy ul. Wilhelmow.**

Dom. Opatów pod Ke nem ma na sprzedaż około 3 **sztuk pięknych m ciórek** do chowu. [658

Urząd gospodarczy.

Cyrk Blennowa,

w Hildebranda latowym teatr

Dziś w **czwartek** dnia 21 grudnia, w kie nadzwyczajne przedstawienia i dwójna wyższa szkoła wykonana przez Hugo Blenowa na koniu należącym jednego z tutejszych panów i na wała Abd-el-kaderze jeżdżonym przez pa Blenow młodszą. Oprócz tego wystąp nie panów Rocre, Bekker i Engel, pie szych obecnie gimnastyków w Niemczy Poprzednio popisy wszystkich mężczy dam towarzystwa. W końcu **wystąpie** psów i niedzwiedzia. Początek o godz. W sobotę wielkie przedstawienie.

August Blennow,

(6554) dyrektor.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 19 grudnia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100¼
— rząd. 1859	5	—	104½
— 50, 52 konw.	4	—	96½
— 54, 55, 57,	4½	—	100¼
— 1856	4½	—	100¼
— prem. 1855	3½	—	121½
Obligi dług. skarb.	3½	—	90½
— Marchijs	3½	—	
Listy zast. March.	3½	—	83
— Prus Wsch.	3½	—	82¼
— — —	4	—	89¾
— Pomor.	3½	—	83
— —	4	—	93⅝
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	92⅜
— Szląskie	3½	—	88¾
— Saskie	4	—	93¼
— Prus Zach.	3½	—	80½
— — —	4	90¼	—
— rent. March.	4	—	94⅛
— Pomor.	4	—	93¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	92⅝
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	94
— Nadreńskie	4	—	98¼
— Saskie	4	—	95½
— Szląskie	4	—	95¾
Papiery zagranicz.			
Pustr. metall	5	—	60¼
— Poż. narod.	5	—	63¼
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	77
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	71¼
— 6 —	5	86½	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	88
Polsk. obligi skarb.	4	68¼	—
— Cert. A. 300 zł.	5	91¼	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	65½
— Ob. cztk. 500 z.	4	91	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 5/16
Lujdory	—	—	111½
Złota. funt. cel.	—	—	464½
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas	—	—	99 11/12
Niem. banku	—	—	99¾
— płat. w Lipsku	—	—	99 11/12
Austr. bankn	—	—	95¾
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	7
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	89¼	—
Berlin-Anhalt	4	—	219½
Berlin-Hamb.	4	—	163¼
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	210
Berl.-Szczecin	4	—	129⅞
Wrocł.-Freib.	4	—	146
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	91½
Koźlo-Bogumin	4½	—	62⅜
— pierwot.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	80
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	70⅜
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	185⅜
— Litt. B.	3½	—	166
Opol-Tarnowic	4	81	—
Starogr.-Pozn	3½	—	94½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	—	135½
Berl. Tow. hand.	4	—	111½
Gdański bank pryw.	4	—	114½
Dysk. Udział kom.	4	—	101¼
Gota bank. pryw.	4	—	106½
Hanow. dito	4	—	88¾
Królew. dito	4	—	110
Lipsk. Stow. kred.	4	—	85
Magd. bank. pryw.	4	104	—
Pomor. bank rycer.	4	—	99½
Pozn. bank. prow.	4	—	105¾
Prusk. udz. bank.	4½	—	155
Szląsk. Stow. bank.	4	—	114½
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	127
Minerwy Szląskiéj.	5	—	31½
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	97¼	—
—	4½		100
Berl.-Hamb	4	—	98⅛
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	98¼
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	93	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	91½
Berl.-Szczecin	4½	100	—
— II. Em.	4	—	89⅜
Koźlo-Bogumin	4	86¾	—
— III. Em.	4½	92	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93¾
— konwen.	4	—	94
— — III. ser.	4	—	91¾
— — IV. ser.	4½	—	99½
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	82½	—
— Lit. C.	4	—	92¼
— Lit. D.	4	—	92¼
— Lit. E.	3½	—	81¼
— Lit. F.	4½	—	97⅝
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	97

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 19 grudnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	—	96¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¾
Polskie bil. bank.	—	79 5/12	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	95⅞
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	92⅚	—
Szląskie list. Zast.	3½	89½	—
— listy zast. A.	4	—	97⅝
— nowe	4	—	97¼
— Lit. B.	4	99½	—
— Lit. C.	4	—	97 5/12
— Listy Rent.	4	—	95¾
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	65¾
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr pożycz. nar.	5	—	63¼
Minerwy akcye	4	31½	—
Szląski bank	4	—	114½
— tow. assek. og.	4	100	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		145¾
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	93	—
—	4½	98⅚	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	185
— Lit. B.	3½	—	165
— obl. z pr. pierw.	4	93	—
— Lit. D.	4½	98⅛	—
— Lit. E.	4½	81	—
Opol. Tarn	4	81	—
Koźlo-Bogumin	4	62	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	4	67	75 67
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—		

KURS STOW. KUP. W POZNAN

dnia 20 grudnia.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	92
Pozn. list. Rent.	4		92
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	78¾
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Zychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.